

Wiersze Do kogoś

Ty, co mnie czynisz grzesznym

za moich słów urodę,

oskarżasz mnie, że w pieśni

rozmijam się z narodem,

Ze Żydów nie nasycą

te stówa, ta melodia,

że lśni w nich tajemnica

dalekich blasków Zodiak...

Wiedz o tym, że mną włada

odwieczny cud przyrody,

ośniewa mnie Hellada,

jej czas wieczyście młody.

I nieraz Orientowi

hołd składam, ślę zachwyty,

czczę laur Peryklesowy,

urodę Afrodyty.

Ty, co mnie czynisz grzesznym,

wiedz, kocham braci moich.

Lejb Najdus

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 17 Październik 2018 00:00 - Zmieniony Wtorek, 28 Sierpień 2018 06:04

Lecz ciężko bywa, wierz mi,

z bezruchem się oswoić.

Bo żyć nam źle i ciasno

wśród westchnień wiecznych cierpień.

I po to złotą jasność

z całego świata czerpię.

I deszczyk i słońce

I deszczyk, i słońce! I deszczyk, i słońce!

I śmieją się złotych kropelek tysiące!

Lejb Najdus

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 17 Październik 2018 00:00 - Zmieniony Wtorek, 28 Sierpień 2018 06:04

I nas nie ominą i nas znajdą też!

To dobrze, że złotem obsypie nas deszcz!

I deszczyk, i słońce! I deszczyk, i słońce!

Radują się trawy zroszone na łące

i kwiat się rozwija, i złoci się piach,

jak uśmiech, co prędko zapomniał o łzach.

I deszczyk, i słońce! I deszczyk, i słońce!

Lśnią nurty rzeczutki błękitem płynące.

W jej wodę z wysoka złocisty deszcz spadł,

Lejb Najdus

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 17 Październik 2018 00:00 - Zmieniony Wtorek, 28 Sierpień 2018 06:04

by na niej kręgami zatoczyć swój ślad.

I deszczyk, i słońce! I deszczyk, i słońce!

Ostatnie kropelki tuż-tuż przed swym końcem

padają, a w niebie tęczowy lśni most,

na którym spotkamy szczęśliwy nasz los!

Nie zawsze

Nie zawsze się radujesz ciszą

wśród marzeń, które spokój chronią,

ni snami, które się kołyszają

w rozkwitłym sadzie pod jabłonią.

Bywa, że czas odwraca kartę,

sny — w bój, a kwiaty — w broń przemienia,

gdy serce ludu jest rozdarte

i krwawą rosą broczy ziemia.

Bywają dni, które zuchwale

w bój idąc, wieszczą nam odmianę!

I nowe otwierają dale,

i niewolnika czynią panem!

Lejb Najdus

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 17 Październik 2018 00:00 - Zmieniony Wtorek, 28 Sierpień 2018 06:04

Lecz biada tym, co snów na oręż

nie zmienia, czasu nie dogonią,

i prześnią wielkiej burzy porę

w rozkwitłym sadzie pod jabłonią!...

Twoje oczy

Smutek twego narodu przenika twe oczy,

a im więcej w nich bólu, tym w nich blasku więcej.

Lecz bywa, że w spojrzeniu twoim zatrzepocze

pradawna duma królów, co się sroży w męce...

Lecz nigdy twoich marzeń w cieniu rzęs nie mroczy

czarne słońce pokus w zadumie dziewczęcej:

bo tę cichą dostojność szlachetność dziewiczą

twoje oczy jak schedę zamierzchłą dziedziczą...

I nieraz w oczach twoich jasna łza zaświta,

najpiękniejsza i czysta — i widzę przez mgnienie,

jak świeci gwiazda Wschodu w smutnej łzie ukryta.

I zda się, że dostrzegam, jak przez marzeń cienie

z Holofernesa głową nadchodzi Judita

i poprzez noc daleką niesie wyzwolenie.

Wówczas czytam w twoich oczach, w blasku ich i dumie:

„Ja jestem dziecię Wschodu — jeszcze miecz podźwignąć umiem”...

Lejb Najdus

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 17 Październik 2018 00:00 - Zmieniony Wtorek, 28 Sierpień 2018 06:04

Tłumaczył Jerzy Ficowski